

Depesza gratulacyjna z ZSRR

Z okazji 70 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości...

W imieniu narodu radzieckiego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego...



Wydanie I ŁÓDŹ, piątek 11 listopada 1988 roku

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wieniec od narodu i władz na grobie marszałka Józefa Piłsudskiego

Twórcom Niepodległej

W przeddzień jubileuszu 70-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości...

Podwyżka cen skupu produktów rolniczych

Biuro Prasowe Rządu informuje: 28 października br. premier Mieczysław F. Rakowski...

Realizując to postanowienie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów...

konsultowane z Krajowym Związkiem Rolników...

W okresie od 1 lipca do 31 października br. urzędowe ceny...

(DALSZY CIĄG NA STR. 3)

Uchwalenie dwóch nowych ustaw

Sejm zakończył obrady

Czwartek, 10 bm. w Sejmie poświęcony był przede wszystkim pracom ustawodawczym...

Najdłuższą dyskusję wywołał rządowy projekt ustawy o Przedsiębiorstwie Państwowym...

że organa państwowe mogą podejmować decyzje dotyczące działalności PKP...

Oto kilka ocen sformułowanych

wstępnie w poselskiej dyskusji na ten temat.

W Krakowie o godz. 12.00 na wawelskim dziedzińcu stała kompozycja reprezentacyjna...

Na dziedzińcu - harcerze krakowskich drużyn. Rozlega się „Mazurek Dąbrowskiego”...

(DALSZY CIĄG NA STR. 3)



PODGRZEWANA ODZIEŻ NA ZIMĘ

Jedną z brytyjskich firm wyprodukowała elektryczną grzałkę...

Odzież z elektrycznym podgrzewaczem - jak zapewnia firma...

SPOSÓB NA WYCZULENIE ZMYŚLU WĘCHU

Wdech odgrywa u zwierząt ogromną rolę w poszukiwaniu pokarmu...

U człowieka zmysł powonienia podobnie jak u innych naczelników...

pacjent, który przeszedł pełny cykl ćwiczeń bez trudu...

pubblica" - bezbłędnie określił jego gatunek.

PAPIER TOALETOWY - IM GRUBSZY, TYM LEPSZY

Ostatnie badania wykazują, że Francuzi są w Europie najbardziej narodem...

Jak informuje agencja UPI, statystyczny Francuz zużył w ub. roku 3,9 kg papieru toaletowego...

Zródła sukcesów Francji na tym polu należy doszukiwać się w grubości papieru toaletowego...

Opr. M. C.

Misze święte w intencji ojczyzny

Z okazji 70 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości...

Ksieża kapelani Wojska Polskiego - pod przewodnictwem generalnego dziekana WP...

Misze święte w intencji ojczyzny zostaną odprawione przez kapelanów wojskowych...



Nr.: Kazimierz Barcikowski składa wieniec od narodu i władz na sarkofagu Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Samochody bez nadwozi?!

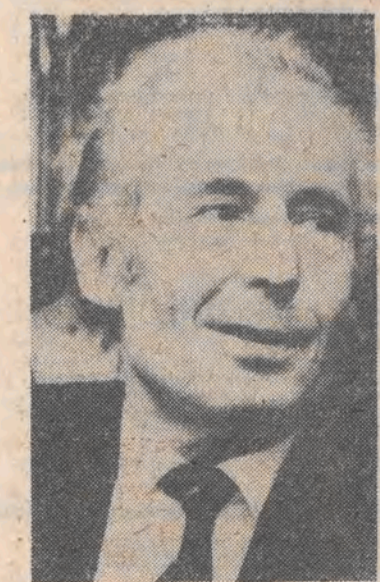
„Zdamy sobie sprawę z tego, że jest to decyzja o bardzo nieprzejmowanych skutkach dla niektórych zmotywowanych...”

„Polmozytu” (obejmującego również województwa sieradzkie, piotrkowskie i skierniewickie)...

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

WYWIAD TYGODNIA

z prof. dr hab. Józefem Kaletą z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu



Rynek nie zagraża socjalizmowi

— Sytuacja jest dramatyczna, tak w wymiarze gospodarczym, jak społeczno-politycznym...

J. K.: — Program gospodarczy nowego rządu w zasadzie mi odpowiada...

— Czy pierwsze posunięcia nowego rządu można uznać za realizację postulatów radykalnych reform?

J. K.: — Bardzo pozytywnie trzeba ocenić decyzję o likwidacji monopolu w skupie rolnym...

wości. Trudno zresztą zająć ostateczne stanowisko w tej sprawie...

W tej chwili wszystkie agencje zachodnie piszą na ten temat rozpaczyliwocześnie artykuły...

J. K.: — Trzeba rozpocząć wdrażanie reform nie od likwidacji przedsiębiorstw...

trudno przekonać społeczeństwo o zasadności takich decyzji.

J. K.: — Od wielu lat twierdzę, że rynek nie zagraża socjalizmowi...

J. K.: — Niezbędne jest podjęcie wielu działań równoległych...

(DALSZY CIĄG NA STR. 3)



W 316 dniu roku słońce weszło o godz. 6:49, zajdzie zaś o godz. 15:50.

Imienniny obchodzą Bartłomiej, Felician, Marcin

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę:

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 1008,3 hPa (754,3 mm), a temp. -1,2 st.

Z kalendarza wydarzeń

- 1918 - Podpisanie w Compiègne układu o zawieszeniu broni... 1898 - Ur. R. Clair, francuski reżyser filmowy... 1933 - Zm. Jan Lemański, poeta satyryk... 1673 - Zwycięstwo wojsk Rzeczypospolitej nad Turkami pod Chocimiem... 1918 - Przyjęcie przez J. Piłsudskiego z rąk Rady Regencyjnej władzy naczelnej nad wojskiem...

Taka sobie myśl Słaby wątpli przed decyzją, silny po niej.



# W siedemdziesięciolecie

N/z: 10. XI.  
1918 r. Józef  
Pilsudski  
przybył z Ma-  
gdeburga do  
Warszawy.



CAF — repr.

Historia, jak mówi profesor Eugeniusz Duraczynski, to rodzaj zapisu świadomości narodowej i bez tego zapisu niewyobrażalna jest kultura narodu. Kiedy dziś sięgamy wstecz, to przede wszystkim jawi nam się ów fenomen odzyskania niepodległości po ponad 120 latach nieobecności Polski na mapach politycznych Europy. Dlaczego fenomen? Otóż rzeczywistość była taka, że po powstaniu styczniowym 1863 r. kwestia polska zupełnie zeszła z gry mocarstw europejskich. Nowe układy i aliansy w ogóle jej nie dostrzegały. Po prostu Polacy byli li tylko obywatelami Rosji, Austro-Węgier i Niemiec. A przecież myśl o niepodległej Polsce nigdy nie umarła w szerokich kręgach społecznych Kongresówki, Galicji, Wielkopolski i Pomorza. Mimo to niewiele widzieliśmy szans na zmiany granic mocarstw zaborczych. Historycy od lat próbują dociec co złożyło się na odzyskanie przez Polaków swojej niepodległej ojczyzny. Szkół było wiele. Z góry powiedzmy że upatrywano nadzwyczajnej sprawczej siły poszczególnych osobistości byłoby nawiązaniem i niepoważnym traktowaniem historii. Wydaje się, że najbliższym prawdy o odzyskaniu niepodległości jest wybitny znawca dziejów Polski poroźbirowy prof. Stefan Klimentiewicz, którego poglądy postaram się w tym miejscu przedstawić z własnym komentarzem.

Do 11 listopada 1918 r., co jest, jak już wiemy data umowna, wiodło osiem dróg, albo jak kto woli ścieżek czy szlaków. Pierwszą była ugodą z jednym zaborcą. Od początku wiadomym stało się, że chociaż trzy mocarstwa, tj. Rosja, Niemcy i Austria (od 1867 r. Austro-Węgry) są zgodną, iż Polska odrodzić się nie może to jednak różniły się w kwestii traktowania Polaków jako swoich obywateli. Jeśli Petersburg prowadził dalekosiężną politykę rusyfikacji, a Berlin germanizacji, to Wiedeń wybrał drogę, w znacznej mierze wymuszoną za względu na narodowość mozaikę cesarstwa Habsburgów. Galicja uzyskała w 1867 roku status autonomii z własnym Sejmem, namiestnikiem, którym z reguły był Polak a także z polskimi posłami do parlamentu w Wiedniu. Tacy Polacy jak Agenor Goltchowski i Kazimierz Bałden zajmowali nawet czołowe miejsca w rządzie wiedeńskim. Także Wincenty Witos i Ignacy Daszyński swoją karierę polityczną zwinęli przed uzyskaniem niepodległości posłowaniem do wiedeńskiego parlamentu. W Krakowie i Lwowie kwitło polskie życie umysłowe i nie bez powodu Galicję nazywano polskim Piemontem, upatrując w niej na wzór włoski, ośrodek, z której przedzielić się później odrodziło państwo polskie. Tam też szukał azylu uciekinierzy z zaboru rosyjskiego, wystarczy wymienić chociażby Józefa

Piłsudskiego. W zaborze pruskim do polityki ugody z zaborcą zaliczyć należy działania księcia Antoniego Radziwiła namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815—1831). W Królestwie Kongresowym na porozumienie z Petersburgem liczył margrabia Aleksander Wielopolski, co skończyło się całkowitym fiaskiem, przypiętowanym powstaniem styczniowym. Druga droga ku niepodległości były działania dyplomatyczne głównie na zachodzie Europy. Na czoło wysuwa tu się w okresie między 1831 a 1863 r. książe Adam Czartoryski i jego paryskie oto-

je trwałe miejsce w słowach hymnu narodowego. Ale nie tylko Legiony Dąbrowskiego znalazły się na tej drodze. Później przecież zasłynął jako dowódca armii węgierskiej walczącej z Austriakami i Rosjanami generał Józef Bem (1848—1849). I wspomnieć należy Adama Mickiewicza, który zmarł w 1855 r. podczas wizytowania wojsk polskich formowanych w służbie tureckiej i z nadzieją przebicia się do Polski. Jeszcze trwałej zapisały się w świadomości narodowej powstania. A było ich sporo, poczynając od powstania kościu-

wymienimy tu choćby generałów Jarośława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego. Z tą drogą łączy się udział Polaków w ruchach społecznych innych narodów. Warto tu wymienić ogromną aktywność, jaką przejawiali np. w obu rewolucjach rosyjskich 1905 i 1917 roku. Nazwiska takie jak Dzierżyński, Marchlewski, Róża Luksemburg, są dziś przecież wspólnymi dla dziejów Polski, ZSRR i Niemiec. I ostatnia droga, to niezbyt efektywna, ale może dająca najbardziej efektywne i perspektywiczne korzyści: praca organizacyjna. Chodziło po prostu o to, aby walczyć o polskość nie na polach bitew, ale w domu, w szkole, w sądzie i w urzędzie. Najpiękniejsze przykłady mamy dawnego zaboru pruskiego, z Wielkopolski, Kujaw i Pomorza. Byłszyż tu takie nazwiska jak Cegielski, dr Marcinkowski, Kantak. Przypomnijmy wreszcie słynny strajk dzieci wrzesińskich o prawo do nauki w języku polskim. Albo Michała Drzymałę z jego nie mniej słynnym wozem, który służył mu do obrony przed wycieczkami z ojczyźnej ziemi.

## A jednak Polska!

Wszystkie te drogi można ująć w trzy nurty: walkę orężną, pracę organizacyjną i zabiegi dyplomatyczne. Wszakże nie należy zapominać o dwóch podstawowych warunkach, dzięki którym możliwe stało się wskrzeszenie niepodległości Polski. Były to koniunktury: zewnętrzna i wewnętrzna. Otóż pierwsza wojna światowa z jej finałem, spowodowała niebywałą od ponad stu lat sytuację: — zalały się niemal jednocześnie trzy zaborcze cesarstwa, co zgoliło nie mieśdło się w jakkolwiek kalkulacjach. W tym sensie trzeba też widzieć znaczenie rewolucji lutowej i październikowej w Rosji dla sprawy polskiej. Jeśli natomiast chodzi o koniunkturę wewnętrzną to na nią pracowały wszystkie siły polityczne działające na wszystkich drogach wyżej wymienionych, a z osobistością niezmiernie wymienić należy działalność niepodległościową Józefa Piłsudskiego, polityczną Wincentego Witosa, Wojciecha Korfa i Ignacego Paderewskiego. Każdy z nich, mimo różnych zakreśłów życiowych, zasługuje na wdzięczną pamięć rodaków.

Kolejną drogą do Niepodległej wielu Polaków upatrywało w przewrotach społecznych w poszczególnych państwach. Nie zabrakło zatem Polaków i w ruchu karbohariuszów i w Wiosnie Ludów 1848, a także w Komunie Paryskiej (1871), ze

szkowskiego (1794) poprzez listopadowe (1830—1831), krakowskie (1846), wielkopolskie i Wiosnę Ludów (1848), styczniowe (1863), a kończąc na rewolucji 1905 r., która zdaniem niektórych historyków też była powstaniem narodowym. O znaczenie powstań w naszej historii toczy się od lat spór, który Tomasz Lubiński trafnie ujął w swej głośnej książce lat temu książce opatrzonej tytułem „Biód się czy nie bić?”. Zwolennicy romantycznej wizji przeszłości upatrują w powstańskich demonstracjach wobec całej Europy, że Polska żyje i będzie żyła. Przeciwnicy upatrują w powstańkach zbytni wpływ krwi i systematyczne ograniczenia szczytów niezależności, czy też odrębności polskiej. Wydaje się, iż spór ten nigdy nie zostanie rozstrzygnięty. Pozostaje natomiast jeden pewnik: powstania były faktami, które złożyły się na historię Polski, a powstańcom poświęcającym już nie tylko swój majątek, ale i życie należy oddać przysługującą im hołd.

EDMUND TULKO

# Sejm zakończył obrady

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

osiągnął taką skalę, która zagraża byłoby i rozwojowi przedsiębiorstw. Nieprawidłowa jest kolejność poczynania: najpierw ustala się wydatki, a później dostosowuje się do nich dochody. Mówi się o potrzebach budżetu. A tymczasem wzrost dochodów budżetowych można uzyskać przez znaczne obniżenie stawki podatkowej, która powinna zachęcać do wypracowania większych zysków. Inny dyskutant, pos. Antoni Foks zwrócił uwagę, że projekt ustawy jest tak skonstruowany, iż w zasadzie wszystko powierza się do rozstrzygnięcia ministrowi finansów, szczególnie w zakresie zróżnicowania stawek oraz zwolnień od opłat. I ten rządowy projekt skierowano do komisji parlamentarnych. Jak wspomnieliśmy, Izba uchwaliła dwie ustawy. Jedną z nich uchyla dekrety z 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia. Uznano to za niezbędne w okresie, gdy oddejmie się działania o charakterze „rynkowym” i gdy ujednotolica się obrót gospodarczy we wszystkich dziedzinach. Druga ustawa dotyczy zmiany trybu postępowania w sprawie CPR oraz terminu przedstawiania projektu ustawy budżetowej na 1959 r. Obowiązujący w tej sprawie termin 15 listopada został przesunięty na 10 grudnia. Rzecz w tym, że cele i priorytety nowego rządu wymagają przekształcenia obracanych w rzeczywistość dokumentów, a więc — choćby minimum czasu. Po dłuższej przerwie (do raz ostatni miało to miejsce w polowie

lata) Izba wysłuchała rządowych odpowiedzi na poselskie interpelacje i pytania. W związku ze zgłoszonym w środę na posiedzeniu Izby wnioskiem posła R. Bendera w sprawie przywrócenia święta państwowego w dniu 11 listopada zabrał głos kierownik Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Jerzy Szreter. Premier upoważnił mnie do poinformowania posłów — stwierdził — że Rada Ministrów na swym najbliższym posiedzeniu zajmie stanowisko wobec tej propozycji. Premier — nie uprzedzając decyzji Rady Ministrów — pragnie jednak przypomnieć, że przekształcenie jednego dnia roboczego w dzień wolny oznacza, że gospodarka narodowa traciłaby w warunkach ubiegłego roku dochód narodowy wartości 56 mld zł, zaś dziś można mówić o kwocie ok. 80 mld zł — czyli ponad 2 tys. zł na każdego mieszkańca naszego kraju. Warto też pamiętać, że obecnie mamy w roku 38 wolnych sobót oraz 3 wolnych dni świątecznych, w tym 2 związane ze świętami państwowymi. Skureżył się nam w latach osiemdziesiątych czas pracy, a jednocześnie bardzo wiele zakładów w usługach i w produkcji nie pracuje pełną mocą w związku z brakiem zatrudnienia. W sumie więc rozstrzygnijcie propozycję posła R. Bendera, zmierzającą do godnego uczczenia ważnej w życiu narodu daty 11 listopada. Rada Ministrów będzie musiała rozważyć wszystkie — także ekonomiczne — konsekwencje takiej decyzji.

Podwyżka cen (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) kich punktach skupu i organizacjach zajmujących się obsługą wsi i rolnictwa. Wprowadzona podwyżka urzędowych cen skupu produktów rolniczych jest kolejnym potwierdzeniem konsekwencji w realizacji przez rząd programu intensyfikacji produkcji rolniczej i poprawy zaopatrzenia rynku w żywność. Podwyższone ceny skupu poprawiają bowiem znacząco opłacalność produkcji rolniczej w tym

# Podwyżka cen

nieione jednolitym, 10 proc. wskaźnikiem wzrostu. Od 16 października br. to jest dla całego okresu zimowego, zostaje podwyższona preferencyjnie cena skupu mleka o 30 proc. w stosunku do cen obecnych obowiązujących. Tak więc rolnik oddający od punktu skupu mleko, otrzyma od 16 października br. w zależności od jakości średnio ok. 110 zł za litr. Od 1 listopada zostają też podwyższone preferencyjne ceny skupu żywego wieprzowego o dalsze 10 proc., wołowego o 10,7 proc. i cielęcgo o 10,9 proc. Tym samym cena żywego wieprzowego wyniesie, średnio biorąc 456 zł za 1 kg, żywego wołowego 387,3 zł za kg, i żywego cielęcgo 387 zł za kg. W stosunku do cen obecnie obowiązujących jest to wzrost średnio o ok. 20 proc. Preferencyjnie potraktowane też zostały buraki cukrowe, których cena skupu podwyższona została o 15 proc. Nowa cena obowiązująca od początku tegorocznej kampanii cukrowniczej wynosi 1173 zł za 1 kwintal (a więc o 133 zł więcej od dotychczas obowiązującej). Wprowadzone zmiany urzędowych cen skupu produktów rolniczych dają w efekcie ich przeciętny wzrost w II półroczu br. o 16 proc. Dzięki temu istnieje realna szansa dalszego podniesienia poziomu dochodów ludności rolniczej wyrównania dysparytetu, do poziomu 0,98 w stosunku do dochodów ludności w gospodarce społecznej. Nowe cenniki skupu znajdują się w najbliższych dniach we wszyst-

przed wszystkim produkcji zwiększającej, co sprzyjać powinno zahamowaniu obserwowanych od dłuższego czasu tendencji spadkowych i przyspieszeniu wzrostu tej produkcji, co warunkuje poprawę zaopatrzenia rynku krajowego i kontynuowanie pożądanego eksportu. Wprowadzone podwyżki cen skupu rekompensują w pełni wzrost cen na środki produkcji dla rolnictwa do końca br. Podwyżki cen skupu nie spowodują w roku bieżącym wzrostu cen detalicznych podstawowych produktów żywnościowych. (PAP)

# WYWIAD TYGODNIA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

trzeba zlikwidować ministerstwa branżowe, centralne branżowe, centralne i wojewódzkie związki spółdzielcze, gwarectwa itd. — Kto to ma zrobić? Przecież nie ludzie, którzy tkwią w tych zbiorokratyzowanych strukturach, którzy je budowali. J.K.: — Nie, oni sami się nie zreformują. To powinien zrobić rząd, Sejm. Muszą to być decyzje najwyższych organów władzy i administracji. Jeśli idzie o organy centralne, to na wniosek rządu Sejm powinien dokonać dalszej zasadniczej redukcji centralnego aparatu biurokratycznego. Jeśli idzie o partie, to Gorbaczow „zlikwidował” 10 wydziałów KC i 50 proc. pracowników aparatu. I u nas będą potrzebne takie decyzje. — Co ze sprawą własności, polityka podatkowa, wprowadzeniem kapitału zagranicznego? J.K.: — Potrzeba bardzo szybko kilku podstawowych ustaw. Pierwsza — o uściwieniu własności państwowej. Te formy uściwienia są bardzo różne, od przekształcenia zakładów w spółdzielnie, poprzez przekazywanie (dużych) przedsiębiorstw załode w długotną dzierżawę, aż do akcje. Bardzo ważną kwestią jest zmiana systemu finansowego państwa, zwłaszcza podatkowego. Dotychczasowy staw przedsiębiorczość. Trzeba natychmiastowej radykalnej zmiany.

— Same „dobre” podatki nie wystarczą. Ustawa o prowadzeniu działalności gospodarczej rozdziła się z oporami, a warunki dla kapitału zagranicznego trudno nazwać konkurencyjnymi w porównaniu z Chinami, Węgrami czy ZSRR. J.K.: — To kolejna niezmierzona ważna sprawa. Trzeba bardzo szybko uchwalić ustawę o podejmowaniu działalności gospodarczej i o joint ventures. Mam nadzieję, że do tego w listopadzie dojdzie. Powinny to być ustawy jasne, krótkie, o 2—3 artykułach. — Jaka stawka podatku dochodowego byłaby pana zdaniem optymalna? J.K.: — 30—40 proc. To stawka na świecie maksymalna. Dziś obniża się podatki w krajach EWG co roku o 1—2 proc., w USA wynosi on 34 proc. — I powinien to być jeden podatek dla wszystkich? J.K.: — Oczywiście. Dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, prywatnych, spółek z udziałem kapitału zagranicznego, nawet dla ludności przyszły podatek od dochodów osobistych powinien oscyłać w tych granicach. U nas przy nieograniczonym rynku, można zrobić bardzo dobry interes. To byłby sposób na uruchomienie tych 4 czy 7 mld dolarów (Walęsa mówi, że 14), które ludzie trzymają w pończochach. Trzeba też zmniejszyć do ograniczenia wydatków budżetowych. Obok eliminacji nieefektywnych przedsiębiorstw należy

ograniczyć wydatki na administrację, służby bezpieczeństwa. Trzeba podjąć rozmowy z ZSRR, z RWPG w sprawie ograniczenia wydatków. W 1958 r. Gomułka się to udało. Sądze, że i dziś jest szansa. Jeśli zaś udałoby się uzyskać jakieś koncesje w tym względzie, byłby to argument do rozmów z naszymi wierzycielami. Moglibyśmy powiedzieć: „skoro pomogli nam towarzysze w krajach socjalistycznych, śmiały prosimy o sprostowanie długów i odsetek za okres 2—3 lat. To byłaby szansa na uruchomienie krajowych rezerw gospodarczych. — Ciągłe słyszymy o konieczności zaciśnięcia pasa i ponoszenia kosztów wychodzenia z kryzysu. J.K.: — Polemizuję ciągle z tą tezą. To po prostu tak nas strasza przeciwnicy reformy. Rynek to dla nich kataklizm. Wróżą bezrobocie, malejące płace, rosnące czynsze. Już od lat 50, tak nas straszą tymi klęskami. Nie zgadzam się z tym. Właśnie teraz ponosimy koszty braku reformy i utrzymywania kryzysowego systemu. W pierwszej połowie tego roku płace realne zmalały o 20 proc. Jaka wyższa cena można płacić? Chcemy wprowadzić rynek, aby poprawić warunki życia ludzi. Jeśli przeniesie się nakłady z kompleksu paliwo-energetycznego-stalowego do budownictwa czy przemysłu rolno-spożywczego, to ludziami będzie gorzej? Przecież jeśli dopłacamy z budżetu 1,5

biliona do kopalń, stoczni, hut, to są pieniądze przez nas wypracowane, tylko że nam nie zapłacone. Jeśli przez 15 lat nie będziemy zamrażać pieniędzy w 15-letnich cyklach budowy kopalń, tylko te środki przeznaczymy na mieszkania, albo na budowę hoteli, gdzie jedno łóżko daje więcej dolarów niż tona wyeksportowanego węgla, to od tego będzie nam gorzej? — Jakich spektakularnych decyzji potrzeba, by ludziami, jeśli będą mieli możliwośći prawne, chcieli się chcieć działać, wyrwać się z tego marazmu, apatii, niewiary? J.K.: — Potrzebne są porozumienia między władzą i opozycją, potrzebne są reformy polityczne. Ludzie muszą mieć poczucie autentycznej podmiotowości, wpływu na to, co się dzieje w kraju. Trzeba też dokonać konsekwentnego podziału kompetencji pomiędzy rządem, partią i Sejmem. Nie może być sytuacji, że partia sprawuje kierowniczą rolę w ogóle, nad związkami zawodowymi, samorządem, organizacjami społecznymi, ZSL czy SD. Są partie na świecie nie mające takiego zapisu i są silniejszymi partiami niż nasza. Konieczne jest też rozgraniczenie tych kompetencji w przedsiębiorstwach. W fabryce powinno się produkować, tu nie ma miejsca na walki polityczne. Związek zawodowy powinien spełniać funkcje związkowe, a nie partii polity-

cznych. OPZZ wnoszące o wotum nieufności dla rządu, to ewenement. Gdyby przyjąć zasadę, że przedsiębiorstwo jest przedsiębiorstwem, rząd jest rządem, Sejm Sejmem, a partia partią, sądzi, że nie można by się uchylać od odpowiedzialności za nierealizowanie reform. — A kto ma je realizować? Czy wciąż ci sami ludzie? Karuzela stanowisk jest ciągle aktualna. J.K.: — Trzeba dokonać zasadniczej zmiany na stanowiskach kierowniczych, w aparacie politycznym, administracyjnym i gospodarczym. Stanowiska te dotąd stale obsadzone są przez tych samych ludzi, którzy połowicznymi decyzjami hamowali reformę, udowodnili, że są wręcz przeciwko niej. Jako tacy są niewiarygodni dla społeczeństwa. Płk Kwiatkowski słusznie mówi, że ciągle gramy tymi samymi kartami, a od tasowania asów nie przybywa. Słowem reformy trzeba zacząć — także w sferze porozumienia — od personaliów, od wymiany garniturów. Węgrzy ostatnio zdecydowali się na takie duże zmiany w Biorze Politycznym, rządzie, wprowadzając do tych struktur konsekwentnych reformatorów. Nam też potrzebne są takie zmiany. Rozmawiała: AGNIESZKA OSTAPOWICZ

# Rynek nie zagraża socjalizmowi





# Czarno-biało w kolorze

Dzisiaj 70 rocznica uzyskania niepodległości. Dziesięć tysięcy metrów taśmy, stare, zniszczone fotografie, strzępy filmowych kronik studiowanie pamiętników, listów wojskowych dokumentów, setki godzin spędzonych w archiwach. Kolejne konspekty i kłosa z rzędu eliminacja tekstów równie ważnych ale nie zawsze wzbogacających ikonografię. Wreszcie własny komentarz wielokrotnie konsultowany z historykami - Andrzejem Ganiczkiem i Michałem Klimieckim. Tak "Antena" reklamuje dwuczęściowy film Jerzego Ziarnika - "Drogi do niepodległości". Bedziemy mogli oglądać go w programie I dzisiaj o godzinie 17.50 i jutro o 17.30.

Z rocznica wiąże się także "Pożegnanie cesarzy" - polski film fabularny, dziejący się w 1918 roku, z Janem Swiderskim w roli głównej. Projekcja dzisiaj o 20.05 w programie I.

Chcę opowiedzieć o mieście. Chcę spróbować określić w filmie, co znaczy Rzym dla tych, którzy są jego mieszkańcami i dla tych, którzy nimi nie są. I co znaczy dla innych - cudzoziemców, turystów - niezależnie od czasu swej starożytności, zabytków historii, którzy wjeżdżają do Rzymu z całego świata, a po pierwszym niesmiałym kontakcie, dają się wciągnąć, pochłonąć życiu, które jest tu jedynie w swoim rodzaju - czułe, wszechgarniające. Czym naprawdę jest Rzym? Film z pewnością nie daje odpowiedzi na to pytanie. Naznaczony zaledwie problem nie może być rozwiązany, ale posługuje jako pretekst dla serii sekwencji oscylujących między realnością, wspomnieniem i fantazją - sekwencji próbujących ukazać w możliwie inny sposób różnorodne aspekty tego miasta, wymykającego się wszelkim definicjom pełnego paradoksów (tak łatwo kochanego, nienawidzonego, żalowanego). Oto fragment wypowiedzi Federico

Fellini o filmie "Rzym", który zobaczymy w serii prezentacji twórczości wielkiego reżysera, dziś o godzinie 21.45, w programie II.

"Rój" - to amerykański film o inwazji afrykańskich śmiercionośnych pszczoł zagrażających życiu teksaskiego miasteczka. Wśród aktorów, m. in.: Henry Fonda i Richard Chamberlain. Projekcja jutro, o godzinie 20.15 w programie I.

W jutrzejszym "kinie nocnym" - wioska "Policja prosi o pomoc". Film z serii sensacyjno-społecznych, ukazujących nieprawidłowości w funkcjonowaniu organów sprawiedliwości i ścigania.

"Serce górzystej krainy" - to tytuł angielskiego serialu (sześć odcinków) o perypetiach siedemnastoletniej Angielki w Nowej Zelandii. Początek w niedzielę, w programie II, o godzinie 21.45.

W sobotnim cyklu komediowym (pr. I, godz. 15.30) - "Przygoda na Mariensztacie" Leonarda Buczkowskiego. W rolach głównych: Lidia Korsakówna i Tadeusz Szmidt.

Televizyjny Teatr Prozy (sobota, pr. I, godz. 12.50) przedstawi "Wspólny pokój" Zbigniewa Uniłowskiego w reżyserii Jerzego Antczaka. Występują: Michał Pawlicki, Stanisław Zaczek, Ignacy Machowski, Ryszard Hanin Marian Kociniak i Władysław Kowalski.

(jb)

Mycie rzeczywiście skraca życie?

## Fale radiowe atakują

Szybki rozwój elektroniki groźne zasłonił atmosferę impulsami elektromagnetycznymi. Można wręcz mówić o "elektromagnetycznym smogu". Różni się on od znanego z ulic miast tym że jego destrukcyjność, wpływ nie da się tak łatwo zlokalizować. Pole elektromagnetyczne jest naturalnym składnikiem otoczenia

rzecz w tym iż w bezpośredniej bliskości człowieka posługującego się bez umiaru falami radiowymi, natężenie naturalnego tła elektromagnetycznego jest tysiącokrotnie przekroczone. Tak intensywne pole nie jest obojętne dla zdrowia. Impulsy działają na tkanki pobu-

dżają ruch cząsteczek atomów, wywołują reakcje chemiczne i procesy bioelektroniczne.

Warto o tym pamiętać, gdy bez opamiętania rozwijamy łączność radiową zwiększamy moc nadajników wysyłamy w kosmos tysiące satelitów, zagęszczamy sieć telewizyjną. Pojemność elektromagnetyczna środowiska naturalnego jest bowiem tak samo ograniczona, jak jego zdolność wchłaniania zanieczyszczeń chemicznych.

Elektromagnetyczną mgłą zagęszczają ładunki... anilanowych sweterków, non-ironowych koszul i igielitowych wykładzin. Brzmi to może mało przekonywująco, ale sztuczne materiały i tworzywa potrafią elektryzować otoczenie do stosunkowo wysokich potencjałów. Ich cząsteczki aktywne chemicznie i zjonizowane zakłócają procesy elektryczne w atmosferze i pośrednio mają wpływ na żywe organizmy.

Światowa Organizacja Zdrowia notuje ostatnio więcej zachorowań na różnego rodzaju alergię niż gruźlicę, raka czy choroby reumatyczne. Okazuje się, że powodem jest między innymi nasycenie środowiska elektronika. Dzieje się to także wraz z... postępowaniem higieny. Mydła, enzymatyczne proszki do prania ściągają warstwy ochronną skóry, drażnią i uszkadzają naskórek. Tym samym ułatwiają przenikanie do organizmu wszelkich alergenów. Te zmieniają procesy elektrostatyczne, polaryzacji drobinowej itp. Rezultatem są zaburzenia serca, krwiotętna, układu nerwowego.

Zostaje zachwiana w organizmie równowaga biochemiczna i bioelektroniczna. Ma to niebagatelny wpływ na powstawanie nowotworów. Organizm człowieka sygnalizuje tym samym, że została przekroczona jego indywidualna granica adaptacyjna do warunków środowiska nasyconego chemią i elektroniką.

ANDRZEJ SZELEŃSKI  
(Krajowa Agencja Robotnicza)

## Malowanka dla najmłodszych



Pomaluj rysunek i napisz, jakie wydarzenie historyczne związane jest z tą datą. Najładniejsze malowanki, z prawidłowym rozwiązaniem zostaną nagrodzone.

## PARADA IDOLI

Trwa dobra passa irlandzkiego kwartetu U2. Po bardzo udanym longplayu "The Joshua Tree", który podobal się zarówno słuchaczom jak i krytykom, przynosząc grupie kilka znaczących nagród, muzycy wydali kolejny, tym razem dwupłytowy album. Pochodzi z niego m.in. przebojowa kompozycja "Desire". Utwór w ubiegłym tygodniu zajmował drugą pozycję na radiowej liście przebojów programu III PR, tuż za "odkurzonym" szlagierem "Groovy Kind Of Love" w wykonaniu Phila Collinsa. Na trzeciej pozycji znalazła się piosenka grupy A-ha, zatytułowana "Touchy".

Wprawdzie najwięcej mówi się o gwiazdach tzw. "średniego nurtu" rocka lub muzyki pop, jednak bardzo liczny krąg słuchaczy ma wykonawcy spod znaku "heavy metal". Choć wydawa-



Harry Belafonte

poświęcone tej odmianie rocka oraz powstają listy bestsellerów płytowych w tej kategorii. Anthrax, Slayer, Judas Priest i inne grupy "metalowe" umieszczają swoje nagrania również w zestawieniach zbiorczych najpopularniejszych płyt konkurując z powodzeniem z największymi gwiazdami muzyki rozrywkowej. W związku z rozszerzaniem się zainteresowaniem muzyką "heavy metal" zaczęto zastanawiać się nad wpływem takiej agresywnej zwiastującej w warstwie tekstowej utworu mają na słuchaczy. "International Herald Tribune" przypomina głośna para-



K. K. Downing i Rob Halford z grupy Judas Priest.

lat temu sprawie samobójstwa podczas słuchania nagrania Ozzy'ego Osbourne'a, zatytułowanego "Suicide Solution" ("Samobójstwo rozwiązane"). Podobny wypadek miał miejsce w ubiegłym roku, gdy dwaj chłopcy postrzelili się w tym jeden śmiertelnie po słuchaniu przez sześć godzin albumu "Stained Class" grupy Judas Priest.

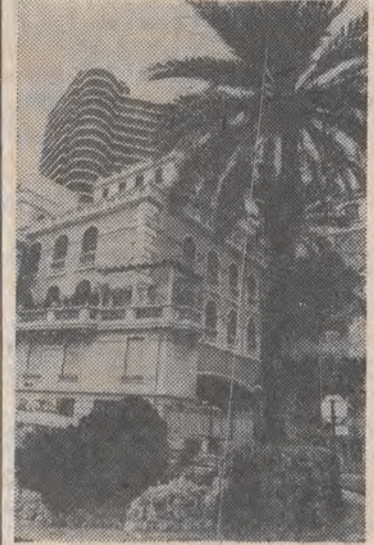
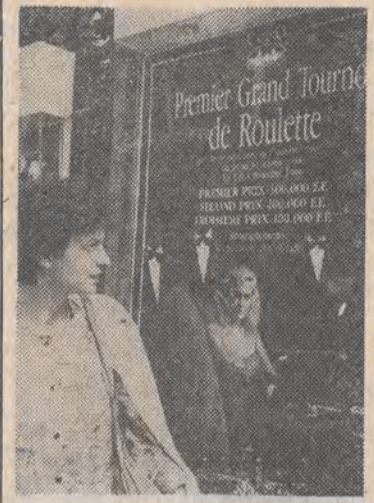
"Paradise in Gazankulu" to tytuł pierwszego po kilkunastu latach albumu Harry'ego Belafonte. Podczas tej długiej przerwy w nagraniach artysta zajmował się m. in. produkcją filmów. Wniósł także swój wkład w przedsięwzięcie, które zaowocowało słynną piosenką "We Are the World". Jego europejskie tournée związane jest z promocją nowego albumu.

## Fotoreportaż

A. Wacha

## Monte Carlo

Tu można wygrać i stracić...



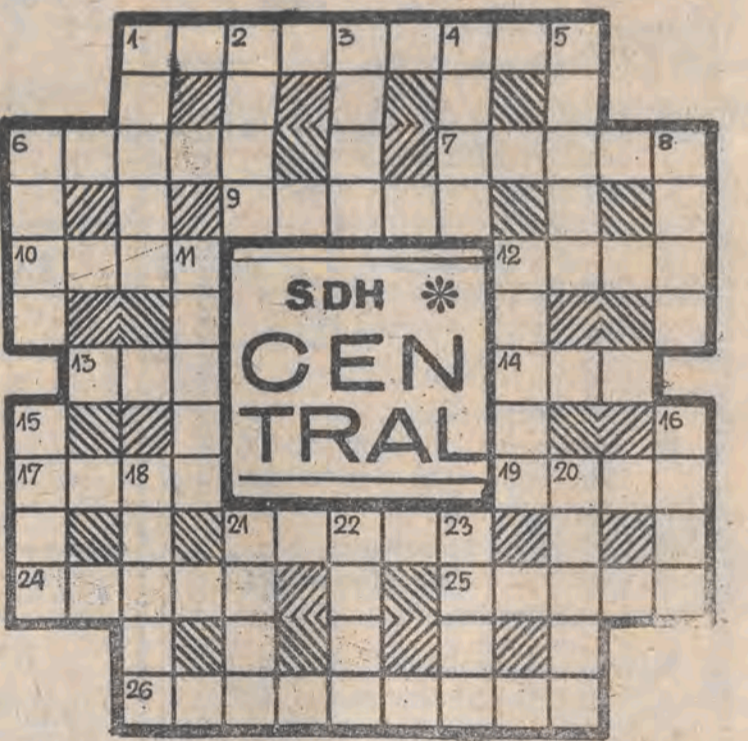
# KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Komisarz 6. Defekt wada 7. Postępowy pisarz brazylijski, autor powieści "Rycerz nadziei" 9. Lasso 10. Kawalek, plasterek czegoś 12. Modna tkanina bawełniana używana na ubrania robocze 13. Przepływa przez Lutomiersk 14. "Właściciel" żony 17. Zona Zeusa (opiekunka małżeństwa w mit greckiej) 19. Kaustyczna lub kalcynowana 21. Główne bóstwo okresu wedyjskiego 24. Znany warszawski kabaret Dziewońskiego 25. Nację na rubie 26. Mała czeladźszaltna.

PIONOWO: 1. Wierzchnie okrycie kobiece w star. Rzymie 2. Rozdział Koranu 3. Pierwotwór liczydel 4. Kraj Chomeńskiego 5. W tytule powieści Kraszewskiego jest za wia 6. Stadium 8. linie żeńskie 11. Może być polarna 12. Autor powieści "Dżuma" 15. Chodzenie 16. Wynalazca maszyn parowej 18. W Ameryce Płn. przepędzanie i podział bydła przez kowbojów 20. Gwiazdozbiór równikowy 21. Jaja ryb 22. Pożyżka 23. Minerai, odmiana chalcodonu.

oprac. J. KALUŻKA

Do rozlosowania: Talon wartości 1.000 zł ufundowany przez SDH "CENTRAL" w Łodzi.



## DOM (dalsze lata) scenariusz dialogi: J. JANICKI A. MULARCZYK

### DROGA NA SKRÓTY (3)

KRZYSIO: - Co pani dziś tak na pół gwizdka jedzie?!  
TERESA podnosi oczy: w drzwiach stoi niedbale oparty o framugę Krzysztof. Podrzuca w dłoń kluczyki od hondy. Teresa podchodzi do tapczanu, bierze gotową stertę koszulek, wręcza je Krzysztofowi.  
KRZYSIO: - Aha Cielęcina przyszła!  
Uśmiecha się nie bez wdzięku i nogą otwiera zgrabnie kłamek drzwi wyjściowych.  
TERESA: - Całe szczęście... Lecę!

\* \* \*

Z poloneza na czerwonych fabrycznych numerach "XWA" wysiada przed domem na Złotej Andrzej Talar bez brody, w okularach, zielonej kurcie - "reżyserce" i zamuszowej czapce. W bramie natyka się na niosącego stertę koszulek Krzysztofa. Upada jedna koszulka. Andrzej schyla się po nią.

ANDRZEJ: - Jak długo masz zamiar się tym zajmować?  
KRZYSIO: - Póki zarabiam dwa razy tyle co ty!  
ANDRZEJ: - Tylko koledy są na studiach!  
KRZYSIO: - Jak będę chciał mieć dyplom, to sobie kupię od razu docenta habilitowanego!

Chce wyminać ojca, ale ten zastawia mu drogę.  
ANDRZEJ: - Jak ty chcesz przejść przez życie?  
KRZYSIO: - Na skróty!  
Andrzej patrzy, jak Krzysztofa wrzuca do hondy stertę koszulek, zapala silnik i z piskiem opon startuje jak do rajdu. Kiedy odwraca się, widzi biegnącą do stróżówki Teresę. Z drzwi stróżówki wychodzi z paczką w gazecie Halina.

\* \* \*

Honda stoi przed blokiem na ulicy Schillera. Z drzwi garażowych wyłania się Krzysztofa z nureczem zmiętych "sukienek" bawełnianych. Weiska to do bagażnika hondy.  
Honda ostro rusza ku Miłdowu, zatrzymuje się.  
Honda skręca w Nowolipki, zatrzymuje się.

Wystakuje Krzysio, wyciąga z bagażnika stos sukienek. Nisie wzdłuż pawilonów przy ul. Marchlewskiego.  
Na szybko "sensacyjny" napis "Butique Mariola". Za szybą wisi czerwona lampa.

Krzysio wchodzi, przeciska się przez tłum kobiet i dziewcząt zapatrzonych w wiszące u sufitu drogie szmaty. Gra wyciszona muzyka. Panuje nastroj celebrycji. Za kontuarem króluje bujna blondynka (żona Henryka Lermaszewskiego). Na widok Krzysia zerka na zegarek. Na zapleczu Krzysio pomaga Heniovi Lermaszewskiemu liczyć sukienki. Lermaszewski daje mu dwieście złotych. Krzysio robi gest, jakby lekceważył pieniądze.

HENIO: - Bierz pan, bierz. Za darmo to człowieka tylko gardło boli.

Krzysio chce wyjść, ale widzi wyciągniętą rękę Henia. Patrzy pytająco z niewinną miną.

HENIO: - Kluczyki.

KRZYSIO: - Miałem skoczyć jeszcze na Grochów do chałupnicy!

HENIO: - Nie wyrobisz się pan na czas (zerka na złoty zegarek). Zaraz lecę do Krakowa po uszczelki.

Krzysio z wyraźną niechęcią rozstaje się z kluczykami.

\* \* \*

Lśniące karoserie zagranicznych samochodów pod hotelem "Victoria". Wzdłuż nich przesuwa się Krzysztofa patrzając lokomym wzrokiem (w kusej kurteczce skórzanej typu "szwedka" podniesiony kołnier, głowa goła), w towarzystwie kolegi Grzegorza (z księżkami pod pachą) oglądają samochód luksusowy. Odprowadza wzrokiem grupę egzotycznych turystów: powłóczytymi szatami jakiejś Hinduski powiewa mroźny wiatr.

Maska rolls-royse. Zapatrzony Krzysztofa.

Pod hotelowe wejście - zajeżdża porsche 913.

Extra-Mooney w białym kożusku wysiada wraz z córką Jolą.

Grzegorz z daleka gestem pozdrawia Jolę, która odwzajemnia mu się machnięciem ręki.

Krzysztofa wzrokiem odprowadza tę parę, która znika za szklanymi drzwiami "Victorii".

KRZYSIO: - Znasz ją?

GRZEGORZ: - Z anglistyki. Podobna ci się?

KRZYSIO: - Nie jest w moim typie, ale ma jedną zaletę: ojca Extra-Mooney jeszcze o tym nie wie, ale ja będę jego zięciem. Umów mnie z nią na dyskotekę do Bristolu.

\* \* \*

Migają różnokolorowe lampy stroboskopowe. Dudnienie dyskoteki. Wśród tłoczego się na parkiecie dyskoteki "Bristol" tłumy widać kiwających się rytmicznie: Krzysia, Jolę i Grzegorza oraz jakąś ich koleżankę. Krzysio w kurteczce, Jola w długiej "zmiętej" sukience i w zgrabnych kozaczkach. Szaleństwo tańca...